Rok VIII. Kraków-Podgórze, Sobota 15 Października 1910 Nr. 238

3 Cena numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA

miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu) na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA

za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu, (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.

Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupozys.

Administracya „Nowin“: ul. Wiślna L. 2, otwarta od godziny 8 rano do godziny 8 wieczorem

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ul. Wiślna L. 2, Tel. 340. Ekspedycya „Nowin“ ul. Wiślna L. 2.

REDAKTOR NACZELNY LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 340) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze ulica Wiślna L. 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Delegacye.

Przyjęcie delegacyj przez cesarza. — Orędzie tronowe. — *Expose* bar. Aehrenthala.

Wiedeń 13 b. m.

O g. 11-tej w południe przyjęta została przez cesarza delegacya węgierska.

Prezydent delegacyi Lang podniósł w swem przemówieniu, że doświadczenia ostatnie przedstawiły świetny dowód, że trójprzymierze jest istotną gwarancyą pokoju europejskiego. Mowca wskazał na wielkie znaczenie siły zbrojnej; wspomniał o 80-tej rocznicy urodzin cesarza, poczem oświadczył, że ostatnie przesilenia zagraniczne dały dowód łączności wewnętrznej, łączności narodów i krajów monarchii, co umożliwiło świetne zwycięstwo bez rozlewu krwi.

Na przemówienie prezydenta Langa, odpowiedział **cesarz** przemową, w której podniósł znaczenie trójprzymierza:

„Naprężenie europejskiej sytuacyi, które jakiś czas wydawało się groźnem, ustąpiło przed pocieszającem wyjaśnieniem. Z uspokojeniem mogę panom donieść, że nasze sojusze z państwem niemieckiem i królestwem włoskiem o ile możności stały się jeszcze silniejsze i serdeczniejsze“.

O godzinie 12 w południe przyjęta została delegacya austryacka. Prezydent delegacyi dr Głąbiński wygłosił przemówienie, w którem po złożeniu hołdu cesarzowi powiedział:

„Wasza Ces. Mości! Spoglądamy wstecz na okres politycznego niepokoju, który na szczęście należy już do historyi.

Jeżeli nasza monarchia z grożącego przesilenia wyszła z godnością i wzmocniona na zewnątrz i wewnątrz, to należy to przedewszystkiem zawdzięczyć mądrości i powszechnie znanej miłości pokoju Waszej Ces. Mości. Ciężkie chmury polityczne, które zagrażały pokojowi europejskiemu, rozproszyły się dzięki patryotyzmowi i świadomości obowiązków ze strony wszystkich ludów monarchii, dzięki świadomemu celu kierownictwu polityki zagranicznej, bitności armii i lojalnemu zachowaniu się mocarstw sprzymierzonych i sprowadziły pokojowe i korzystne wyjaśnienie międzynarodowych stosunków. Także nadanie przez Waszą Ces. Mość Bośni i Hercegowinie konstytucyi, wywołało w sercach wszystkich ludów monarchii żywe i wdzięczne echo“.

Wrażenie orędzia cesarskiego jest zarówno wśród austryackich jak i węgierskich delegatów możliwie najkorzystniejsze. — Wszyscy podnoszą otwartość, z jaką cesarz mówił o minionem przesileniu i teraz dopiero powszechnie rozumieją, jak silnem to przesilenie być musiało.

Przemówienia obu prezydentów delegacyi mniej więcej pokrywają się ze sobą, tylko że prezydent węgierskiej delegacyi silniej i wyraźniej podkreślił doniosłość trójprzymierza, kiedy p. Głąbiński taktownie z lekka tej sprawy dotknął. Dzienniki podnoszą ustęp odnoszący się do trójprzymierza i uważają go za zapowiedź **przedłużenia trójprzymierza**. Jako charakterystyczne podnoszą, że Niemcy nie są osobno wyszczególnione. Cesarz wspominał równorzędnie o państwie niemieckiem i włoskiem, jako członkach trójprzymierza. Żywo komentują fakt, że mowa tronowa wspomina z innych państw tylko o Turcyi i to bardzo serdecznie, natomiast o innych, zwłaszcza o Rosyi nie ma żadnej wzmianki.

„Die Zeit“ krytykuje przemówienie dra Głąbińskiego, któremu zarzuca, że zbyt sucho wspomniał o trójprzymierzu. Dziennik ten sądzi, że niemieccy członkowie delegacyi powinni błąd ten w ciągu dyskusyi naprawić.

Exposé hr. Aehrenthala.

Minister spraw zagranicznych hr. Aehrenthal wygłosił wczoraj w komisyi dla spraw zagranicznych węgierskiej expose, które podajemy w streszczeniu, a które omawia *aneksyę Bośni, stosunek Austryi do Turcyi, sprawę trójprzymierza, kwestyę Krety, stosunek handlowy Austryi do państw bałkańskich i wreszcie potrzebę bitnej armii i floty.*

„Ostatnia sesya delegacyjna wypadła na czas podjęcia akcyi celem rozszerzenia praw zwierzchności monarchy nad Bośnią i Hercegowiną. Wypadki, jakie się odtąd rozegrały, są jeszcze w świeżej pamięci.

Stanowisko rządu w kwestyi aneksyi zawsze było takie, że sprawę tę należy uważać jako w pierwszej linii nadającą się do uregulowania między nami a Turcyą.

Myśmy chcieli wyraźnie uniknąć wszelkich ujemnych zawikłań, specyalnie z Turcyą. To oczekiwanie w pełni się spełniło“.

Możemy nowemu rządowi **Turcyi** użyczyć naszego przyjaznego poparcia z zupełną objektywnością i napełnia mnie zadowoleniem, że co do tego panuje w Konstantynopolu zupełne zrozumienie. Na równi z innemi mocarstwami mamy żywy interes w skonsolidowaniu się Turcyi.

Wśród spraw, odnoszących się do bliskiego Wschodu, wybija się na czoło w ostatnich czasach **kwestya kreteńska**, która, jak wiadomo, od lat jest przedmiotem troski europejskiej dyplomacyi. My w tej sprawie stoimy na pierwszym planie, gdyż w r. 1898 cofnęliśmy się od prowizorycznego obsadzenia i administracyi wyspy, z jedną jedyną rezerwą, że zmiana w prawno-państwowem stanowisku wyspy nie może nastąpić bez naszej zgody.

Z przyjemnością mogę zakomunikować, że monarchia utrzymuje dobre stosunki ze wszystkiemi mocarstwami. Ostatnie wypadki wykazały, że **nasze związki** przedstawiają **realną wartość**. Moje tegoroczne spotkanie z kanclerzem **niemieckim i włoskim ministrem spraw zagranicznych** dały mi sposobność do serdecznej z nimi wymiany zdań i do ponownego stwierdzenia zupełnej zgodności naszych zapatrywań. Podtrzymanie tych związków, nie potrzebuję tego podkreślać, stanowić będzie niezłomną podstawę naszej polityki.

Mimo to jednak nie zapominamy o stosunkach z innemi mocarstwami, a raczej pielęgnować będziemy z pieczołowitością te stosunki, o ile to od nas zależy. Trójprzymierze nie zwraca ostrza swego przeciw nikomu; na ugrupowanie innych mocarstw patrzymy bez żadnego uprzedzenia i wyrażamy życzenie, aby i do nas w ten sposób się odnoszono. Chcemy pokoju i utrzymania równowagi. To było i pozostaje nadal zadaniem monarchii, która od stuleci w stosunkach między zachodem a wschodem ważną odgrywa rolę.

Do zadania tego dorośniemy tylko wtedy, jeżeli się nam uda pielęgnować przyjazne gospodarcze stosunki z naszymi południowo-wschodnimi sąsiadami. Główne zadanie monarchii co do stosunków ze wschodem leży we **właściwej polityce handlowej**. Widzę, że dobrze się zapowiadają początki w owych układach, które w kwietniu r. 1909 i lipcu b. r. po dłuższych rokowaniach z Rumunią i Serbią przyszły do skutku. Takie rokowania z królestwem Czarnogórskiem zostały wdrożone i doprowadzą wedle wszelkiego prawdopodobieństwa do zawarcia konwencyi handlowej, która dla handlu i obrotu z tem państwem ościennem zapewni należytą podstawę. Co do Bułgaryi nastąpi rewizya obecnego, na możliwie najlepszych warunkach opartego stosunku i to w niedalekiej przyszłości.

W związku z tem chcę wskazać, że podobnie jak swego czasu podniesienie Bułgaryi do rzędu królestwa, także i podniesienie Czarnogóry, jakie niedawno nastąpiło, powitaliśmy ze sympatyą i na równi z innemi mocarstwami uznaliśmy.

Kończąc swe exposé, podniósł minister potrzebę pracy niezmordowanej nad naszem wewnętrznem wzmocnieniem i utrzymaniem naszego mocarstwowego stanowiska na zewnątrz. Ale cel ten — rzekł minister — będzie tylko wówczas mógł uchodzić za zapewniony, jeżeli będziemy rozporządzali bitną **armią i flotą**.

Strejk kolejowy we Francyi.

Kolejowy strejk we Francyi, który wybuchł zupełnie niespodzianie, ma charakter nie tyle ekonomiczny ile syndykacko-rewolucyjny. Bezrobocie na kolei Północnej przyszło tem niespodziewaniej, że właśnie przed niedawnym czasem personal przeprowadził z zarządem rokowania o polepszenie bytu i otrzymał dość daleko idące koncesye. Natychmiast jednak po ukończeniu jednych, podjęto drugie pertraktacye, które nie doprowadziły do rezultatu, i dn. 10 bm. o pierwszej nad ranem, zgromadzenie urządzone na dworcu północnym w Paryżu uchwaliło strajk, ogłaszając zarazem punkta żądań, a mianowicie: podwyższenie wszelkich płac ze względu na drożyznę; przyjęcie wszystkich pracowników na etat stałych płac, z rocznem *minimum* 1850 franków rocznie dla każdego robotnika, który dotychczas robił na dniówkę, zastosowanie wstecz ustawy z r. 1909 o ubezpieczeniu na starość; wprowadzenie pragmatyki służbowej; nakoniec powszechny spoczynek niedzielny, t. j. jeden dzień w tygodniu zupełnie wolny, od czego niektórzy pracownicy są jeszcze po części wykluczeni.

Żądania te tworzą podstawę strajku, który rozpoczął się, jak z depesz wiadomo, 11 października o północy.

Kolej północna jest przedsiębiorstwem prywatnem, założonem w r. 1845 przez paryski dom Rotszyldów. Koncesya została wydana na lat 99, tj. do r. 1944, w którym gaśnie. Kapitał akcyjny wynosi 200 milionów franków, rozdzielonych na 40.000 akcyj. W ostatnich latach akcye te przynosiły po **72** fr. **dywidendy**, czyli prawie 15 procent. Kolej północna ma we Francyi razem 3763 kilometrow szyn; obejmuje linie z Paryża do Antwerpii, do Chantilly, do Tréport, Amiens, Calais, Valenciennes, Dunkierki i Boulogne-sur-Mer. Linie boczne rozciągają się głównie wzdłuż granicy belgijskiej. Wszystkie koleje mają we Francyi około 40.000 kilometrów szyn. Daje to miarę przesilenia, jakie spadło na trzecią republikę.

Do strejku kolejarzy przyłączyły się inne organizacye, i proklamują strejk powszechny. Ale daleko jeszcze do takiego strejku, jak świadczą ostatnie telegramy:

Strejk powszechny?

(*Tel. „Nowin“*).

Paryż. Strejk stał się już powszechnym. — Wszystkie koleje stanęły, tak samo tramwaje elektryczne i kolej podziemna.

Służba kolei orleańskiej uchwaliła w nocy natychmiast pracę wstrzymać. Także palacze i maszyniści sieci kolei wschodniej uchwalili ogólny strejk.

Murarze odbyli wczoraj zgromadzenie i uchwalili dziś rano ogłosić strejk. Syndykat kolei miejskich uchwalił natychmiast strejk jeneralny; wybrano komitet, który ma ustalić godzinę zaczęcia strejku.

Personal kolei zachodniej nagle podczas jazdy pociąg wstrzymał i ogłosił strejk. Oburzeni podróżni pobili ciężko służbę kolejową, jednakże część służby zdołała tymczasem przewrócić maszynę na torze i uniemożliwić dalszą jazdę.

Paryż. Komitet strejkowy ogłasza, że zarządzona **mobilizacya jest nieprawną i nie odniesie skutku**, bo powołani na ćwiczenia w czasie pokoju mają prawo do zwłoki 14-dniowej. Wezwaniu mobilizacyjnemu żaden ze strejkujących nie uczyni zadość. W Lille 4000 kolejarzy uchwaliło nie uczynić zadość powołaniu do wojska.

Paryż. Strejkujący dopuszczają się niesłychanych **gwałtów**. Co chwila donoszą o wyrywaniu szyn lub wznoszeniu barykad na torze. Wczoraj wieczorem nie próbowano już nawet puszczać pociągów. Na dziś zapowiedziane wyścigi odwołano.

Paryż. Prokuratorya wydała rozkaz **aresztowania 22 przywódców strejku.**

Na dworcu kolei północnej objawia się pewne osłabienie ruchu strejkowego. — Dyrekcya kolei wschodnich przyznała robotnikom pewne koncesye. Ministerstwo robót publicznych donosi, że na dworcu kolei północnej wprawiono w ruch wczoraj 128 pociągów. Na dworcu wschodnim ruch jest normalny, wszystkie pociągi można było wyekspedyować. Z 200 strejkujących 110 wróciło do pracy. Wszystkie połączenia telegraficzne z wschodem i zagranicą funkcyonują.

Paryż. Dyrekcya kolei wschodniej wydała do publiczności odezwę, w której podnosi, że padła ofiarą złego humoru strejkujących. Potępia ostro strejk i podnosi, że linie tej kolei są pograniczne, więc strejkujący ponoszą odpowiedzialność przed krajem. W końcu oświadcza, że wydali wszystkich, którzy nie zaniechają strejku.

Paryż. Wskutek nieporządków, jakie na liniach kolei wywołał strejk, wydarzyło się już wiele fatalnych wypadków. W pobliżu Rennes pociąg pospieszny zabił dwóch robotników zajętych naprawą szyn. Jeden żołnierz zginął pod pociągiem przy wejściu do tunelu pod Rouen.

Paryż. Towarzystwo górnicze w Courrières zawiadomiło swój personal robotniczy, że z powodu braku wagonów i przerwania ruchu, zmniejszyło produkcyę na połowę, przez co 4500 robotników zostało bez chleba.

Paryż. W hali targowej wczoraj podniosły się ceny wszystkich produktów o 20—50 proc. Jedynie owoce sprzedawane za bezcen, bo olbrzymie transporty, przeznaczone dla Anglii, pozostały w Paryżu.

Paryż. Dziś brak już prawie zupełny jarzyn, nabiału i drobiu. Jeżeli strejk potrwa dni kilka, klęska będzie ogromną. Nie można na to zaradzić dowozem automobilami, gdyż strejkujący dopuszczają się na gościńcach gwałtów.

Aresztowania.

Paryż. Pięciu głównych przywódców strejku kolejarzy aresztowano o godz. wpół do 11 przed południem w lokalu dziennika „Humanité“. Dalsze aresztowania nastąpią.

Paryż. Z rozmaitych sprawozdań wynika, że daleko do tego, aby strejk służby kolejowej zamienił się na strejk powszechny. Wielu funkcyonaryuszy kolejowych kolei Północnej podjęło pracę. Przed południem uwięziono kilkunastu kolejarzy z powodu ograniczenia wolności pracy. Około 15 kolejarzy rozmaitych kolei wydalono.

Reforma wyborcza — „kompromis“ — i zwłoka.

Sprawa reformy wyborczej, mimo, że kluby stronnictw zawarły „kompromis“, ciąży, jak zmora, nad Sejmem i przewleka się z winy konserwatystów. Zdaje się, że obecnie nawet konserwatyści nie kwestyonują potrzeby załatwienia reformy wyborczej, ale sposób, w jaki postępują, równa się przewlekaniu sprawy. I tak „prawica narodowa“ zażądała przez usta posła Jaworskiego, aby ustalone zostały jeszcze w tym Sejmie zasady reformy gminnej. Poseł Jaworski oświadczył na posiedzeniu komisyi gminnej, że jeżeli sprawa zmiany przynajmniej pewnych zasadniczych myśli, tyczących się ustroju gminnego, nie zostanie przez Sejm zaakceptowaną, to reforma wyborcza może doznać zwłoki.

Takie komplikowanie i przewlekanie sprawy rozdrażniło potulną lewicę sejmową, rozdrażniło też i ludowców. Prezydyum lewicy próbuje tedy wpłynąć na namiestnika i marszałka, aby ci wywarli nacisk na prawicę w kierunku zaniechania metody przewlekającej, a ludowcy oświadczają, że przejdą do opozycyi i na znak protestu nie będą głosować za budżetem. To postanowienie ludowców ma tylko demonstracyjny charakter, a p. Stapiński swoją miną konserwatystów, którzy znają zucha, nie przestraszy...

Dlaczego jednak konserwatyści opierają się tak reformie, nie pojęte, skoro zawarty między klubami „kompromis“ zapewnia konserwatystom i nadal przewagę w Sejmie.

Zasady tego kompromisu opinii publicznej nie są dokładnie znane. Wiadomo tylko, że wszystkie stronnictwa (prócz Rusinów) zgodziły się już na odrzucenie równości, a akceptują pluralność oraz kurye (zamiast czterech kuryj jak dotychczas — miałoby ich być potem sześć: bo konserwatyści chcą do istniejących kuryj dodać kurę średniej własności i kuryę powszechną w miastach).

Konserwatyści proponują mianowicie powiększenie liczby posłów sejmowych z 161 na 195. Kurya większej własności (44 mandaty) ma być utrzymana w tej samej co dotychczas liczbie. Kuryi wiejskiej prawica konceduje wybory tajne i bezpośrednie. — Domaga się jednak albo pluralności przy powszechnych w kuryi tej wyborach, albo w razie odrzucenia pluralności wykluczenia od prawa wyborczego po wsiach, nieopłacających żadnego podatku bezpośredniego, albo wreszcie utworzenia obok ku-

ryi wielkiej własności, nowej jeszcze kuryi własności średniej, obejmującej zamożniejszych włościan wraz z właścicielami drobnych folwarczków. Co się zaś tyczy kuryi wiejskiej, gotowa jest przyznać kilka mandatów więcej.

Sprzeciwia się jednak stanowczo — (mając w tym względzie poparcie części posłów t. zw. bezprzymiotnikowej demokracyi) powszechnym i równym w niej wyborom, żądając zachowania dotychczasowego w niej cenzusu wyborczego. Ludność zaś miejska pozbawiona dziś prawa wyborczego do Sejmu, miałaby dostać wedle propozycyi prawicy, osobną „kuryę piątą“. względnie otrzymałaby prawo głosowania w „kuryi powszechnej“, istniejącej w miastach obok obecnej kuryi miejskiej, przyczem z kuryi miejskiej wybieranoby trzydziestu paru, z kuryi powszechnej koło 8 posłów.

W każdym razie mieszczaństwo uzyskałoby powiększenie udziału swego w reprezentacyi sejmowej (14 nowych mandatów dla miast), niemniej konserwatyści mieliby zawsze zapewnioną przewagę w sejmie.

Reforma taka z pewnością postulatom demokratycznym nie czyni zadość, nie można jej jednak, jak to czynią niektóre dzienniki (Kuryer Lwowski) uważać wręcz za pogorszenie istniejących stosunków. Bo w każdym razie postępem jest tajność i bezpośredniość głosowania, i w każdym razie rozszerzenie prawa wyborczego nastąpi.

Ale nie należy spodziewać się, że reforma w krótkim czasie może zostać uchwalona. Stanie się niezawodnie tak, jak to przewiduje ks. Stojałowski, pisząc:

„Gdy komisya wyborcza uchwali i ustali pewne zasady — to odeśle sprawę do Wydziału z poleceniem, aby na rok przyszły przedłożył nową ustawę reformy wyborczej. A w takim wypadku, może na rok przyszły doczekamy się uchwalenia nowej ustawy wyborczej — ale dopiero w Sejmie. Potem pójdzie ustawa do zatwierdzenia w Wiedniu — i *akurat w szóstym* roku sejmu zostanie wprowadzona w życie“.

Po zbrodni na Jasnej Górze.

Listy Macocha.

Naczelnik ekspozytury policyjnej na dworcu kolejowym komisarz dr Jasieński był we czwartek zajęty porządkowaniem strzępków i listów, znalezionych w mieszkaniu hotelowem Damazego Macocha w Trzebini. Praca to bardzo mozolna z powodu wielkiej ilości listów i potargania ich na bardzo drobne strzępki. Zestawiony materyał będzie odstąpiony sędziemu śledczemu, a potem władzom rosyjskim.

Nad złożeniem cząstek listów pracowali dzień i noc ajenci pol.: pp. Jasicki i Kotowicz pod kierunkiem dra Jasieńskiego. Dzisiaj doręczył dr J. listy sędziemu śledczemu. Treść ich jest trzymana w tajemnicy. Są między nimi listy pisane do Macochowej, w których Damazy podsuwa jej podejrzenie, że mąż ją zdradza. Czytelnikowi „Nowin“ udało się z przeczytać jeden z listów i zapamiętawszy treść jego prawie dosłownie, powtórzył ją nam. List brzmi:

„Droga Bratowo!

Twój mąż jest niezadowolony i skarży się na Ciebie. Oświadcza, że jest bezwyznaniowym i nie wiąże go zawarty z Tobą ślub, do którego przystąpił, bo pragnął Cię, jako kobietę. Nie chodzi mu zresztą o Ciebie, bo ma wiele ładnych kobiet, ale zależy mu na pieniądzach, które radby wyciągnąć, aby pojechać do Ameryki i tam wziąć ślub cywilny z inną. Pojedzie jednak i bez pieniędzy. Pozdrawia Cię. *Ks. Damazy*“.

Jak wiadomo, wtedy już wyłowiono sofę ze zwłokami jej męża, o czem dobrze wiedział Damazy. W innych listach ktoś niewyśledzony dotąd pisze z klasztoru do Damazego ostrzegając go aby nie ważył się przyjeżdżać do Częstochowy i donosi mu o wzburzeniu umysłów w klasztorze i okolicy. Wśród listów znajdują się także dwa, pisane po rosyjsku.

Damazy Macoch w więzieniu.

Jak słychać, podczas wczorajszego przesłuchania sędzia śledczy dr Bossowski zawiadomił Damazego Macocha o zarządzeniu ks. biskupa Zdzitowieckiego w sprawie OO. Paulinów na Jasnej Górze, wywołanem w znacznej części zbrodnią aresztowanego. Na Macocha wiadomość ta nie zrobiła podobno żadnego wrażenia; przyjął ją z największą obojętnością, dodając:

— Nie było porządku...

Podobno zawiadomiono też aresztowanego o znalezieniu pod Proszowicami zakopanych kosztowności. Ta wiadomość dopiero poruszyła Damazego Macocha; mówią, że zaczął gorliwie bronić Heleny Krzyżanowskiej przed przypuszczeniem, jakoby zakopała kosztowności, skradzione na Jasnej Górze i dodając, że w popłochu i ucieczce zakopała prawdopodobnie własne kosztowności, ofiarowane jej przez aresztowanego.

Według zasięgniętych informacyj, Damazy Macoch miał ofiarować Helenie Krzyżanowskiej następujące prezenty: Mały zegarek z brylancikami wartości 190 koron; łańcuszek złoty do tego zegarka 200 koron; mały łańcuszek z medalikiem 30 kor.; broszka z brylancikami 180 kor.; kolczyki brylantowe 1.200 koron; medalionik z brylantami 180 koron; pierścionek z dwoma brylantami 480 koron; pierścionek z 3 brylantami 930 koron; bransoleta 120 koron; obrączki ślubne, pierścionki zaręczynowe; kosztowności kupione były w Wiedniu, Krakowie i Warszawie.

Jak Macoch z Częstochowy do Trzebini uciekał.

Nasz informator z Trzebini pisze nam: Wczoraj podałem kilka szczegółów z pobytu zbrodniarza Macocha w Trzebini, dzisiaj zaś na podstawie różnych informacyj opisuję pokrótce drogę, jaką odbył Macoch z Częstochowy do Trzebini.

Z Częstochowy do Olkusza.

Macoch wyjechał z Częstochowy d. 6 b. m. t. j. we czwartek rano. Do Olkusza przyjechał koleją Iwangrodzką o godz. 12 w południe. Na stacyi wypił większy kieliszek „oczyszczonej“ i zjadł porządny kawał kiełbasy. Pokrzepiwszy się w ten sposób począł szukać furmanki. Najął woźnicę żyda i ten powiózł go wózkiem, zaprzężonym w parę koni ku granicy. W lesie koło Żórady zatrzymał się i wskazał Macochowi drogę do przemytnika Wincentego Włodasa. Za jazdę niespełna trzech godzin otrzymał woźnica 11 rubli (przeszło 27 kor.).

U przemytnika.

W domu zastał Wincentego Włodasa, jego żonę i syna. Tutaj opowiadał, że jest zbiegiem politycznem, że za pracę nad ludem ściga go rząd rosyjski. Musi więc uciekać za granicę, bo gdyby go złapano poszedłby na pewno na Sybir. Opowiadanie jego o prześladowaniu rządu tak wzruszyło żonę Włodasa, że ucałowawszy ręce księdza z wielką czcią, zwróciła się do męża z prośbą, a właściwie nakazem: „No, słuchaj stary — kiedy Moskale wypędzają księdza jegomościa, to weź go ty pod swoją opiekę i przeprowadź a Bóg nam to wynagrodzi“. Litość tę wynagrodził jej Macoch 2 rublami.

Niebezpieczeństwo w drodze.

Włodas i syn jego porozumieli się jeszcze z dwoma innymi przemytnikami; ci udali się przodem, aby upewnić się czy niema gdzie w pobliżu strażników lub „objeszczyków“. I szli wciąż leśnemi, znanemi tylko przemytnikom ścieżynami.

W pół godziny po wyjściu z domu Włodasa usłyszał Wincenty W. przyciszony przeciągły syk. Był to umówiony znak. Idący przodem przemytnicy spotkali kilku strażników. Usłyszawszy syk, Włodasowie i Macoch skręcili nagle w bok i skryli się w gęstwie krzewów leśnych. Drugie niebezpieczeństwo zagrażało tuż przy samej granicy. Właśnie kiedy zbliżali się do niej idący przodem przemytnicy przejeżdżało wzdłuż granicy dwóch kozaków na koniach. Przemytnicy spostrzegli ich jednak, cofnęli się szybko kilka kroków wstecz i padłszy na ziemię, przyczołgali się pod najbliższe krzaki. Przedtem uwiadomili idących za nimi umówionym sykiem. Kozacy posłyszeli widocznie szmer; przystanęli, spojrzeli ciekawie w ich kierunku, ale nie zauważywszy nic podejrzanego, pojechali dalej. Niebezpieczeństwo minęło i Włodasowie przeprowadzili Macocha przez granicę. Przyprowadzili go do karczmy Stachury w Płokach.

Przez drogę Macoch nie mówił nic, szedł ponury i zamyślony.

U karczmarza Stachury.

Do karczmy przyszli Włodasowie z Macochem koło godz. 4 po południu. Był on zmęczony drogą, a także trochę przestraszony grożącem mu niebezpieczeństwem. Na pokrzepienie zażądał flaszki wina, zaznaczając wyraźnie, żeby było dobre. Pierwszą szklaneczkę wypił duszkiem, odetchnął głęboko, jakby mu jakaś wielka troska spadła z serca i rozglądnął się swobodnie po izbie. Spotrzegł nieznaną mu osobę (był to mój informator) i zbliżył się do przemytników. Przez chwilę rozmawiał z nimi i Stachurą przyciszonym głosem, poczem zażądał dla przemytników litr wina i różnych przekąsek za 2 rb. Wieczorem kazał zamówić wózek do Trzebini. Sprowadzono mu woźnicę gospodarza Wojciecha Siemka. Macoch dał mu szklaneczkę wina, za którą Siemek podziękował mu ucałowaniem ręki. Następnie zmienił 5 rubli i dał Siemkowi 2 rb., bo tyle żądał za jazdę do Trzebini. Wyjeżdżającemu księdzu przemytnicy, karczmarz i jego żona ucałowali ręce z wielkiem szacunkiem i życzyli mu szczęśliwej drogi. Włodas otrzymał za przeprowadzenie go przez granicę 6 rubli.

Pogawędka z woźnicą.

Onegdaj spotkałem Siemka w Trzebini i zagadnąłem go:

— Wiecie, że ten ksiądz, co to przywieźliście go do Trzebini, to złodziej i zbój?

— Ano, juści wiem teraz, ale zebym tak był „psiopara“, wiedział wtedy, tobym go był nie wiózł nie wiedzieć za jakie pieniądze, abo byłbym go ka wywalił, zeby cuł — ale któz się spodzioł, przecie ksiondz.

— Mówił z wami przez drogę?

— E, nie wiela. Był jakisik niemrawy, jakby mu coś bardzo dolegało. — Pewnie, ze musiało mu dolegać, kiedy krod i zabijoł. — Godoł tylko, ze jedzie z Litwy (juści ładno ta Litwa), ze gonią go, bo naucoł tam naród cego nie wolno, ze jedzie na Włochy, a potem do Świajcaryi, bo i w Galicyi mu niepewno, niby ze to i tu są śpicle.

— Gdzież kazał wam zajechać?

— Przed jaki hotel, niby, ze na stacyę nie mógł zaroz, bo boł się śpiclów rosyjskich, co go gonią.

— Dużo miał rzeczy?

— Jeden kuferecek dość cięski; godoł, ze są w nim papiery i książki i dlotego cięski. Kiedy przyniózem go do pokoju, stoł przy oknie i przypatrywoł się bardzo ciekawie, co dzieje się na stacyi, a potem zaprosił mię na gorzołkę. Kozoł dać 2 kubki śliwowicy, ale swojego nie dopił. Godoł, ze mocno i zawołoł słabsej wódki.

Dalsze szczegóły podałem wczoraj, dodam jeszcze tylko, że woźnicę, który wiózł Macocha z Olkusza do Żórady i Włodasów aresztowali żandarmi rosyjscy i odstawili do Piotrkowa.

W Częstochowie.

Rozporządzenie biskupa.

Z Częstochowy telegrafują:

Zakonnikom wręczono następujące przez ks. biskupa **Zdzitowieckiego wydane rozporządzenie:**

1) Klucze od zakrystyi, stypendya mszalne i wota pozostają pod kontrolą komisarzy biskupich.

2) Kompanie mają wprowadzać na Jasną Górę księża świeccy.

3) Paulinom nie wolno odprawiać Mszy św. przed Cudownym Obrazem Matki Boskiej.

4) Ofiary z puszek mają być wręczane przeorowi Paulinów za pokwitowaniem.

5) Zabrania się udzielania noclegów i wogóle pomieszczania osób obcych w klasztorze.

6) Komisaryat biskupi rządzi klasztorem aż do ukończenia procesu Macocha.

W sobotę rozpoczną się rekolekcye dziesięciodniowe.

Paulini poddali się woli ks. biskupa.

Ks. biskup Zdzitowiecki zabawi w Częstochowie jeszcze trzy dni, poczem w poniedziałek uda się do Warszawy na radę biskupów.

Sprawa O. Bazylego.

O. Bazyli Olesiński przedłożył ks. biskupowi piśmienną prośbę, w której pod przysięgą (!) twierdzi, że podane przez Damazego w śledztwie szczegóły są kłamstwem.

Z polecenia ks. biskupa wyznaczono osobną komisyę, która ma zbadać zarzuty, podniesione przeciw O. Bazylemu i złożyć sprawozdanie ks. biskupowi.

Nowe rządy w Częstochowie.

Jak z Częstochowy donoszą, zarządzenia biskupa były dla Paulinów niespodzianką; sam przyjazd biskupa był podobno zupełnie nieoczekiwany. Wieść o oddaniu klasztoru w zarząd księżom świeckim wywołała wielkie wrażenie w mieście. Na Jasną Górę spieszyły tłumy... zobaczyć, jak rządzą tam księża „czarni“. Ze sfer kompetentnych donosi jeden z dzienników warszawskich, iż wszyscy obecni Paulini mają być usunięci z klasztoru Jasnogórskiego i rozmieszczeni w różnych klasztorach w Królestwie, a niektórzy przeniesieni do klasztoru Paulinów do Krakowa. Ma to być środek czasowy: wszystko zresztą zależy od Rzymu. Obiegają pogłoski, że władza duchowna osadzi na Jasnej Górze niektórych ks. Paulinów z Krakowa (?), co ma być już rzeczą postanowioną, lecz wymaga załatwienia pewnych formalności z władzami rosyjskiemi.

Opinia w Częstochowie.

Warszawskiemu „Kuryerowi Porannemu“ donoszą z Częstochowy, że opinia co do zarządzeń biskupa nie jest tam jednolitą. Większość mieszkańców z prawdziwem zadowoleniem przyjęła oddanie Jasnej Góry pod administracyę duchowieństwa świeckiego. Zwłaszcza inteligencya pragnęłaby bardzo, aby fakt ten pozostał już w przyszłości niezmienionym. Mniejszość, jest ich zaledwie kilkuset, objawia żywe niezadowolenie, są to bowiem głównie mieszkańcy Częstochówki, czerpiący — jak wiadomo — swe środki do życia z klasztoru. Oni to zbierać się zaczęli w kilku punktach miasta, celem przedłożenia jakiegoś protestu, czy zbiorowej prośby.

Różne dawały się słyszeć głosy. Wołano, że Paulinów należy bronić, bo nie odpowiadają oni za winy jednego. Ktoś mówił:

— Słyszycie ludzie katoliccy! Pracowali z nami i dla nas, a teraz każą im się w czarne sutanny poprzebierać. Strach pomyśleć, co to będzie. Podobno rozpędzą ich policyą!

— Co wam radzić księdzu biskupowi! On lepiej wie co robić! — woła jakiś starzec.

— A ja wam mówię, — odzywa się jakiś tęgi

Major DRIANT.

Balonem do bieguna Północnego

Przekład z francuskiego.

71 (Ciąg dalszy).

Ona odgrywała rolę balonu, wlewając zapał w duszę tego, którego sobie za męża wybrała; on był podobny do tej gondoli, co się da unieść wysoko, ale na każdej wyżynie zatrzymuje równowagę i kierunek potrzebny.

Pierwsza ocknęła się Krystyna.

— Ta godzina była cudowną — rzekła. — Jeśli nam Bóg do ojczyzny powrócić pozwoli, będę ją nieraz wspominać, jako najpiękniejszą godzinę w swem życiu. Ale nie możemy jej przedłużać. Musisz się zabrać do pracy, Grzegorzu. Tracimy drogi czas. Czy jednak nie masz żadnej nadziei ratunku? Powiedz mi szczerą prawdę!

Potrząsł głową przecząco i wskazał na barometr:

— Wszystko zależy od kierunku wiatru!

— Sądzisz, że wiatr się zerwie?

— Barometr spadł w ciągu godziny o 18 mm. i spada dalej. To wskazuje, że burza się zbliża. Z której strony przyjdzie, tego nie wiem. Jeśli, broń Boże, przyjdzie od Szpicbergu, to albo się rozbijemy o tę ścianę, albo nas wicher zapędzi ku Nowej Syberyi, lub na pustynne wyspy Północnej Ameryki.

— Wobec tego szaleństwem jest tracić czas na gadanie. — A może to nie możliwe zamienić gondolę na kosz?

— Zgadłaś, Krysiu. Nie robię teraz nic, bo nie mam co robić. Nie mam nadziei, aby mógł w kilku godzinach dokonać tej zamiany, na którą w naszych warsztatach potrzebują całego dnia pracy. A zresztą jestem trochę fatalistą.

— To źle, Grzegorzu. To prowadzi do bezczynności. Tam w górze jest ktoś, kto widzi nasze usiłowania i trudy, kto może tylko czeka na nie, aby je potem nagrodzić.

Gdy to mówiła spadła tuż koło nich kupa śniegu, a za nią zaczęły spadać inne, widocznie zwalane z powłoki balonu. To było dziełem murzyna.

Słyszał on, że śnieg stanowi balast, utrudniający balonowi wzniesienie się. Dostał się więc na szczyt balonu i pewny, że gdy śnieg odwali, to balon będzie zdolny do lotu, wziął w rękę jedno „ski“ i zaczął śnieg zgarniać. Robił to tak zwinnie, że po kilku minutach oczyścił zupełnie jedwabną powłokę balonu. Kiedy zszedł na dół, Durtal pochwalił go bardzo za tę pracę.

— Dzięki temu, mamy siłę nośną balonu o tyle większą, że może dwoje ludzi więcej nim jechać — rzekł do Krystyny. — Sir Elliot postąpił bardzo mądrze, że nie kazał mu wypróżnić gondoli.

— Bob zrobił coś więcej, Grzegorzu, bo udowodnił, że trzeba coś próbować, a nie zakładać rąk bezradnie. Zabierzmy się do roboty. Mogę ci w czem pomódz?

Porucznik zaprzeczył i wszedł znów do gondoli, podczas gdy Bob, uszczęśliwiony jego pochwałą, pobiegł do sir Jamesa, do groty. Durtal zaczął znowu badać liny.

Naraz u wejścia do groty ukazał się Amerykanin w towarzystwie murzyna, który niósł w ręku jakąś wcale grubą, może na metr długą rurę metalową. Rurę tę, wcale ciężką, złożył w gondoli. Na jednym końcu rury znajdował się zamknięty otwór automatyczny a obok znaki, w którą stronę zakręcić kółkiem, aby otwór zamknąć lub zostawić. Na rurze wypisane były białemi literami słowa: *Hydg, sol, Armstg. South 1897.*

— Znaleźliśmy z tuzin tych rur — rzekł Amerykanin — w zagłębieniu, pod skórami niedźwiedzimi. *Hydg.*, to znaczy zapewne *hydrogéne* (wodór) nie prawdaż?

Miliarder, mimo swej zwykłej flegmy, był teraz naprawdę podniecony. Znalezienie gazu, którego tu się nikt nie spodziewał, mogło być dla rozbitków ocaleniem.

Na Durtala wywarło słowo: „wodór“ mniej więcej takie wrażenie, jak na zabłąkanego podróżnika na pustyni odsłaniające się niespodzianie źródło.

Ten cenny gaz stanowił przecie krew balonu. Nim można zastąpić stanowczą siłę powietrznego statku. Zamiast się zdawać na wolę wiatru, można wyruszyć z gondolą i motorem, a wtedy ocalenie będzie o wiele prawdopodobniejsze. Nawet burzy nie trzeba się będzie tak bardzo obawiać. „Patrie“ da się porwać wichrowi i opuści biegun, jak opuściła Andevanne.

Ciąg dalszy nastąpi.

mężczyzna, że nic się nie zmieni, jeśli usuną Paulinów...

Nim skończył mówić, słuchacze go zakrzyczeli.

Jak wiadomo, deputacya była u biskupa, który uspokoił ją zapewnieniem, że jego zarządzenia mają charakter tylko tymczasowy, zresztą wszystko zależy od Rzymu.

Przyjazd gubernatora.

Jak z Częstochowy donoszą, przybył tam we środę gubernator piotrkowski Jaczewski, który odbył zaraz naradę z policmajstrem, naczelnikiem powiatu i prokuratorem, poczem odjechał do klasztoru Jasnogórskiego.

Następnie badał w kancelaryi policmajstra akta sprawy Damazego Macocha i wspólników.

Biskup o świętokradztwie.

Korespondent „Kuryera Warszawskiego" miał rozmowę z bawiącym w Częstochowie biskupem kujawskim księdzem Zdzitowieckim. O udziale Macocha i tow. w świętokradztwie, odpowiedział ks. biskup:

— O podejrzeniach co do świętokradztwa — mojem zdaniem — mowy być nie może, już choćby z tego powodu, iż trudno jest pogodzić się z myślą, aby ludzie, mający łatwy dostęp do niekontrolowanej kasy klasztornej, mieli ochotę ryzykować wszystko przy rabowaniu wątpliwej wartości klejnotów. Naturalnie, gdyby dalsze śledztwo skierowało rzeczywiście podejrzenia na zakonników, Rzym użyłby z pewnością wszystkich środków najostrzejszych, ale to są tylko przypuszczenia.

Protest Paulinów?

Z Częstochowy donoszą, że Paulini mają zaprotestować w Rzymie przeciw odebraniu im zarządu kościoła i powierzeniu rządów księżom świeckim.

Rozmowa z wizytatorem klasztoru.

W „Głosie Narodu" czytamy wywiad z O. Chryzostomem Lamoszem, przeorem krakowskiego klasztoru Karmelitów bosych przy ul. Rakowickiej. O. Chryzostom piastował przed kilku laty godność prowincyała swego Zakonu i wówczas to został przez Stolicę św. zamianowanym wizytatorem klasztoru na Jasnej Górze i delegatem do przeprowadzenia tam reformy.

Między innemi:

— Czy ksiądz przeor znał Damazego Macocha?

— Znałem. Robił wrażenie spokojnego zakonnika.

— Czy spełniał obowiązki zakonne?

— Ach! nie tylko on nie spełniał?

— Jak ksiądz przeor zapatruje się na wypadki jasnogórskie?

— Wiem, że zakonnicy nie byli doskonałymi, ale czynów Damazego Macocha po ludzku nie można sobie wytłomaczyć. To przechodzi granice.

— Czy można stwierdzić moralną winę O. Reimana?

— O. Reiman jest winien, bo nie dbał o regułę i karność.

— Zapewne wybór ostatni O. Welońskiego sprowadziłby zmianę na lepsze?

— Oczywiście. Każda zmiana przeora była pożądaną, a zwłaszcza wybór O. Welońskiego, zwolennika surowej obserwacyi reguły.

— Czy Ojciec św. może klasztor skasować?

— Może. Oczywiście będzie Rzym wyczekiwał wyniku procesu karnego, a zwłaszcza wyświetlenia sprawy świętokradztwa. Potem zapadnie wyrok Stolicy św. Nikt nie może wiedzieć, jak wypadnie... Nikt!

— Usunięcie OO. Paulinów od zarządu klasztorem przez biskupa Zdzitowieckiego jest tylko aktem prowizorycznym.

— Biskup musiał wkroczyć w wypadku tak nadzwyczajnym. Oczywiście przedstawi on sprawę Stolicy św. On nie może decydować o losie Zakonu.

Z KRAJU.

Pierwszy dzień „tygodnia awiatycznego" we Lwowie rozczarował bardzo widzów. Z powodu wiatru inż. Sablatnig na aeroplanie Wrighta po wzbiciu się w górę zaraz wylądował.

Giełda we Lwowie. Jak słychać, toczą się rokowania w celu utworzenia giełdy we Lwowie. — Giełda ma funkcyonować zarówno w zakresie ruchu efektów, jak towarowego. Pomiędzy poszczególnemi ministerstwami odbyły się już w tej sprawie rokowania.

Z Rzeszowa. (*Morderstwo. — Śmierć pod kołami pociągu*). W ubiegły czwartek była pobliska wieś Żwięczyca widownią morderstwa, dokonanego na tle niewierności małżeńskiej. — Gospodarz Czyż wrócił niedawno po dłuższym pobycie z Ameryki do domu, gdzie zastał widome dowody niewierności swej żony w postaci dwojga dzieci. Mimo to jednak żył z żoną dalej, choć ustawiczne kłótnie, wywoływane przez Czyżową, która dalej utrzymywała stosunek z kochankiem, nie wróżyły dobrego końca. Wreszcie Czyż w karczmie strzałem z rewolweru położył żonę trupem i sam oddał się w ręce żandarmeryi.

W poniedziałek w nocy przejechał pociąg na śmierć 91-letniego starca, Grzegorza Koczynasza z Załęża, który szedł torem kolejowym do domu.

Oszustwo na 20.000 koron. Ze Lwowa telefonują: Wczoraj po południu natrafiono na ślad oszustwa w sumie 20.000 kor. na szkodę banku krajowego. Mianowicie jeszcze 3 bm. przedłożono bankowi krajowemu list „Assicurationi Generali" ze sfałszowanym podpisem kierownika reprezentacyi tego Towarzystwa we Lwowie dra Sobola i sekretarza Herzmana, na który bank krajowy wypłacił 20.000 koron, zawiadamiając o tej wypłacie Länderbank w Wiedniu, ten zaś ze swej strony zawiadomił jeneralną dyrekcyę „Assicurationi Generali" w Tryeście. Gdy wczoraj od jeneralnej dyrekcyi nadeszło do lwowskiej reprezentacyi „Assicurationi Generali" zapytanie, dlaczego nie zawiadomiła o pobraniu tej kwoty, co było obowiązkiem, pokazało się, że popełniono fałszerstwo. Sprawcą tego oszustwa ma być urzędnik reprezentacyi „Assicurationi Generali" we Lwowie, Juliusz Kolischer, który jeszcze przed 8 dniami zgłosiwszy się chorym znikł ze Lwowa, a w którego biurku znaleziono ślad, że ćwiczył się w fałszowaniu podpisów dyrektora Sobola i sekretarza Herzmana. Stwierdzono nadto, że list pisany jest jego ręką, chociaż pismem zmienionem. Kolischer, jak stwierdzono, miał wspólnika, który podjął te pieniądze. Dotąd sprawcy nie ujęto; dochodzenia w toku.

Skazanie wspólnika Wasińskiego. Ze Lwowa telefonują: Joachim Schwarzer, wspólnik Wasińskiego, został skazany na 6 lat ciężkiego więzienia. Karę tę rozpocznie on po odsiedzeniu 4-letniego więzienia, na które skazano go za rabunek.

Parcelacya i skutki bankructwa Banku parcelacyjnego.

W przedłożonych obecnie Sejmowi sprawozdaniach Wydziału krajowego o Banku krajowym, znajdujemy między innemi wzmianki o parcelacyi i skutkach upadku ludowego Banku parcelacyjnego.

W sprawozdaniu departamentu III. szef jego Dr. Pilat podnosi, że w roku ubiegłym i bieżącym daje się zauważyć pewne zwolnienie ruchu parcelacyjnego w kraju, szczególnie co do gospodarstw folwarcznych. Wprawdzie podaż ze strony właścicieli ziemskich i przedsiębiorców parcelacyjnych bynajmniej się nie zmniejszyła, natomiast osłabła „żądza ziemi" wśród włościan, którzy nietylko z powodu mniejszego napływu pieniędy z Ameryki zachowują się wobec propozycyi spekulantów parcelacyjnych wstrzemięźliwie, ale i dlatego, że doświadczenia często bardzo przykre, pouczyły ich, że nie można nadmiernie zadłużać się na kupno ziemi, która potem — mimo usilnych zabiegów gospodarza — nie może dać odpowiednich przychodów i naraża właściciela gospodarstwa na ruinę majątkową.

Wskutek tego otrzeźwienia chłopów, — przedsiębiorstwa zarobkowe, pośredniczące w parcelacyi, nie mogąc odsprzedać nabytych majątków, znalazły się w trudnem położeniu finansowem. Jedno z takich spekulacyjnych przedsiębiorstw, operujące prawie wyłącznie kredytem, Bank parcelacyjny we Lwowie, — miało ogłosić likwidacyę swych interesów.

Wiadomo, że p. Stapiński po uzyskaniu dwóch milionów od rządu i pomocy innych banków ogłosił, że nikt nie poniesie straty, a wszystkie tam włożone kapitały będą właścicielom zwrócone. Sprawozdanie III-go departamentu Wydziału krajowego innego jest zdania, twierdzi ono, że likwidacya Banku parcelacyjnego, pomimo wydatnej pomocy rządu i innych instytucyi finansowych, zakończy się stratą kapitału przedsiębiorstwa i częściowemi stratami wierzycieli. Zdanie to potwierdza sprawozdanie Rady nadzorczej Banku krajowego, które podnosi, że straty Banku w roku ubiegłym były wyższe o blisko 70.000 kor. wskutek straty udziału w Banku parcelacyjnym w kwocie 20.000 koron i odpisanych 100.000 koron na rachunek udzielonego temu przedsiębiorstwu kredytu. Bank krajowy traci więc w Banku parcelacyjnym okrągło **kwotę 120 tysięcy koron**. Cyfra ta świadczy, że inni, którzy temu spekulacyjnemu przedsiębiorstwu udzielili kredytu, lub byli jego członkami, poniosą poważne straty. A cóżby było wtenczas, gdyby rząd nie był dał dwóch milionów koron? Byłaby ruina setek rodzin chłopskich — jako owoc polityki p. Stapińskiego.

Naokoło sceny i estrady.

Z teatru miejskiego. Autor „Głupiego Jakóba" p. Tadeusza Rittner przybył do Krakowa i był obecnym na próbie swej komedyi. „Głupi Kuba" po sobotniej premierze powtórzony będzie w niedzielę. — Na przedstawieniu niedzielnem popołudniowem dany będzie: „Kościuszko pod Racławicami" ku uczczeniu dziewięćdziesiątej trzeciej rocznicy zgonu Naczelnika. „Madame sans géne" Sardou z p. Słubicką w roli tytułowej ukaże się w poniedziałek dnia 17 bm.

Z teatru ludowego. *Elga*, nokturn dramatyczny G. Hauptmanna, uscenizowany z noweli Grillparzera „klasztor w Sandomierzu" — zajmuje jako piękny pomysł poetycki. Jest jednak słabo opracowany i w materyale mało wyzyskany, dyalogi nie wykończone. Psychologia zaś postaci, zwłaszcza głównych nie jest historyczna, zaś pewne szczegółu w fabule jak n. p. wprowadzenie zamaskowanych sędziów, fałszywe. Ale treść: Życie domowe magnata Starzewskiego, jego szczęście w miłości, a następnie odkrycie zdrady żony — zaciekawia i wzrusza. Sztuka wyreżyserowana dobrze może i przy tych warunkach nawet, jakie ma scena ludowa osiągnąć znaczny sukces artystyczny; grać ją tylko należy inaczej niż w sobotę: cały sen rycerzy w mniej realistycznych formach.

Z wykonawców najlepiej odegrał swoją rolę dyr. Rygier, postać Starzewskiego odtworzył doskonale, również bardzo dobrze wywiązali się pp. Grabowska i J. Rygier; z innych wyróżnili się poprawną grą pp. Tatrzański i Roland.

W głównej roli wystąpiła pna Falkenried: gra jej była za krzykliwa, w ruchach za gwałtowna, w całości przerealizowaniem postaci i to było największym błędem w przedstawieniu „Elgi". Pna F. posiada dużo warunków: postawę, głos, swobodę, pewność na scenie, ale znać u niej pewne zmanierowanie, ujawniające się w dramatyzowaniu roli krzykiem aż do utraty głosu, przy czem rażąco słychać fałszywe akcentowanie pewnych wyrazów. O wiele lepiej przedstawiła się w „Skowronku", chociaż i wtedy była zbyt krzykliwym skowronkiem. *m.*

Dyrekcya komunikuje: „Elga", której treścią są ponure dzieje klasztoru w Sandomierzu, wywarła na widzach czwartkowego przedstawienia silne wrażenie, powtórzoną więc będzie dziś po raz drugi. — W sobotę premiera sztuki „Arseniusz Lupin". Główne role wykonają pp. J. Rygier (Arseniusz Lupin) i St. Turski (Sherlock Holmes). — W niedzielę po południu „Robert i Bertrand, dwaj złodzieje".

Teatr w Sosnowcu wystawi wkrótce „Pana Mecenasa", komedyę satyryczną Leopolda Suessera, która niedawno grana w Krakowie, wywołała żywe zainteresowanie i cieszyła się wielkiem powodzeniem.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie im. Słowackiego.

Piątek: „Gaj święty".
Sobota: „Głupi Kuba".
Niedziela pop.: „Kościuszko pod Racławicami".
Niedziela wiecz.: „Głupi Kuba".
Poniedziałek: „Madame sans Gene".

Co słychać w mieście?

Za spokój duszy ś. p. Konopnickiej odbyło się dzisiaj w kościele św. Anny żałobne nabożeństwo, odprawione przez ks. Caputę. W nabożeństwie wzięła udział liczna publiczność; katafalk ubrano bogato kwiatami.

Nabożeństwo Kościuszkowskie odprawione będzie w sobotę d. 15 bm. w katedrze na Wawelu. Wieczorem odbędzie się pochód manifestacyjny, za udzieleniem miejsca i rozpoczęciem budowy pomnika. Młodzież zbierze się w Rynku koło kamienia Kościuszki o g. 7 wiecz.

Konkurs. Zarząd Gł. T. S. L. ogłasza konkurs na posadę fachowo uzdolnionego kierownika oddziału komercyalnego w biurach Tow. w Krakowie. Warunki płacy zależnie od kwalifikacyi i uzdolnienia. Nadto pewien udział w pomnożonych zyskach, zależnie od umowy. Zgłoszenia wraz ze świadectwami i t. p. nadsyłać należy do dnia 30 bm. pod adresem: Dyrekcya Biur Zarządu Gł. T. S. L. w Krakowie, ul. Floryańska 15.

Bilety koncertowe. Dyrekcya koncertów krak. donosi: W sobotę rozpocznie się ogólna sprzedaż biletów na pierwszych osiem koncertów. Bilety na koncerty W. Landowskiej i skrzypka Manéna będą w kasie od strony ulicy Jagiellońskiej, inne t. j. na koncerty Yvonne de Tréville, Casalsa, orkiestry monachijskiej i S. Argasińskiej w kancelaryi Starego Teatru na I. piętrze (wejście z placu Szczepańskiego) w godzinach od 11—1 i od 4—6.

Nie Załóg. Dzisiaj o godz. 7 rano przyprowadzono do sądu karnego aresztowanego w Czulicach pod Krakowem mężczyznę w wieku średniem, podobnego z wyglądu do poszukiwanego Załoga. Badany przez sędziego śledczego podał, że nazywa się Józef Zapała i był czas jakiś w klasztorze w Kalwaryi posługaczem. Wezwani dr Jasieński i dr Szwarc rozpoznali w aresztowanym włóczęgę, karanego już kilka razy w Krakowie. Po stwierdzeniu identyczności wypuszczono go na wolność.

Match footballowy między „Rob. Klubem sportowym", a lwowską „Pogonią R." rozegranym będzie w niedzielę o g. 3 po poł. na boisku pozlotowem. Spotkanie obu drużyn we Lwowie w sezonie wiosennym zakończyło się nie rozegraną 2 : 2. Match niedzielny należeć będzie do najbardziej interesujących w tym sezonie, ze względu na doskonałą „formę", w jakiej dziś znajdują się gracze z „Pogoni R.", oraz nowych graczy „R. K. S.". Match odbędzie się bez względu na pogodę.

Oszust w sutannie. Dzisiaj aresztowała policya oszusta, który jako ksiądz wyłudzał w różnych domach datki. Aresztowany nazywa się Wojciech Kozłowski, lat 38, pochodzi o Oksy (gubernia kielecka). Aresztowany był już dwa razy wydalany z granic Austryi za różne oszukańcze sprawki. W r. 1909 karany był w Krakowie 6-tygodniowem więzieniem za wyłudzanie datków od pątników podczas odpustu na Skałce. Stwierdzono, że od wielu osób z Królestwa Polskiego pobierał większe sumy za umieszczanie ich dzieci w Krakowie. N. p. od p. Ożugowej z Będzina wziął 230 rubli za umieszczenie jej syna u p. Sobierańskiego przy ul. Długiej.

Z odciętą nogą przywieziono wczoraj do Krakowa robotnika z Trzebini Z. Gwizdałę, lat 30. — Nogę odcięła mu lokomotywa. Pogotowie przewiozło go z dworca do szpitala.

Kradzież kosztownych skrzypiec. Erich Klamt, student instytutu muzycznego w Linzu doniósł policyi, iż w czasie jazdy na przestrzeni między Boguminem a Krakowem skradziono mu kosztowne skrzypce wartości 10.000 marek. Skrzypce znajdowały się w skórzanem etui, owiniętem w płócienny pokrowiec. Wewnątrz skrzypiec przybita była mosiężna tabliczka z napisem: „Mazdarnan". Wraz z skrzypcami skradziono dwa kosztowne smyczki.

Nożowiec Na przechodzącego wczoraj o godz. 1 w nocy mostem Zwierzynieckim Andrzeja Pułacza napadł nieznany z nazwiska człowiek i zadał mu ciężką ranę w ramię i w lewą skroń. Silnie broczącego krwią opatrzyło pogotowie ratunkowe.

Zapiski meteorologiczne. Dziś rano o godz. 6 termometr obserwatoryum krakowskiego wykazywał +. 8 C; zaś w południe termometr na strażnicy pożarnej wykazywał +10° C. w cieniu.

Z kroniki żałobnej.

† Ś. p. Felicyan Faleński.

Cicho, w zapomnieniu, młodszemu pokoleniu prawie nie znany, zmarł wczoraj w Warszawie utalentowany poeta i prozaik, Felicyan Faleński.

Ś. p. Felicyan Faleński urodził się w r. 1825 w Warszawie. Z utworów jego wyszły drukiem: „Kwiaty i kolce", „Z ponad mogił", „Odgłosy z gór", dramat „Syn gwiazdy", powieść „Z daleka i bliska", „Świstki Sylena", „Meandry", „Pieśni spóźnione", tragedye: „Alka" i „Florynda", dramaty: „Franceszka z Ravenny" i „Królowa", komedya „Tam i z powrotem", powieść „Sama jedna".

Pisał wyborne studya, między innemi o trenach Jana Kochanowskiego, tłomaczył wielu obcych poetów stylem świetnym, jędrnym i zwięzłym.

Telegramy „Nowin".

Sejmowa reforma wyborcza.

Lewica przeciw prawicy.

Lwów. W piątek odbyło się posiedzenie klubu lewicy w sprawie reformy wyborczej.

Dyskusya była bardzo namiętna, postanowiono, na wypadek gdyby konserwatyści dalej zajmowali oporne stanowisko w tej sprawie, **zerwać z nimi wszelkie kompromisy.**

Wskutek tej uchwały lewicy złożył pos. Leo na posiedzeniu komisyi budżetowej oświadczenie z tem, że lewica prosi o odroczenie posiedzenia komisyi do jutra, gdyż czyni sprawę załatwienia budżetu **zawisłą od załatwienia reformy wyborczej.**

Podobne oświadczenie złożył imieniem ludowców pos. Stefczyk.



Najlepszym i najtańszym MAGGI^EGO przyprawa

środkiem pomocnym w kuchni jest prawdziwa

z krzyżem w gwieździe.

Ponieważ używanie kroplami możliwe, dlatego bardzo tania i wygodna.

Mały dodatek nadaje wszelkim słabym zupom, sosom, jarzynom i t. d. natychmiast niezwykle wyborny smak. W butelkach począwszy od 12 h. wszędzie do nabycia.

Księgarnia Katolicka

Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie, 9 plac Maryacki, róg Rynku głównego. Telefonu Nr. 1308 urządziła w swym lokalu osobne oddziały

1° **SZTUKI**

w którym ma na sprzedaż obrazy olejne, akwarele, oryginały znakomitych artystów naszych i obcych.

2° **Starożytności**

obejmujący meble stylowe, broń starożytną, szkło, porcelanę polską (Korzec, Baranówka), a także obcą (Sevres, saską, staro-wiedeńską i angielskie i Wegwood'y), miniatury, sztychy angielskie i francuskie, bronzy, zegary i zegarki, majoliki, emalje, przedmioty ze złota, srebra itp. oraz monety i medale polskie. Przyjmuje w komis i kupuje chętnie wszystko, co się odnosi do tych działów. 786



ZAKŁAD artyst.-kamieniarski i budowlany Józefa Kuleszy naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telefon Nr. 75.

Szukacie 1039

dobrego i niezawodnego źródła artykułów gospodarczych i na podarki, to zażądajcie natychmiast kartką korespondencyjną bogato ilustrowanego katalogu z 6000 rycin od c. k. nadwornego dostawcy

JANA KONRADA w Brüx Nr. 2858 (Czechy).

Ja Anna Csillag



posiadam olbrzymie, **185 centymetrów** długie włosy wskutek używania przez **14 miesięcy pomady przezemnie wynalezionej**. Jest ona jedynym powszechnie uznanym środkiem przeciw wypadaniu włosów, służy na porost włosów i wzmocnienie cebulek, u **panów** powoduje pełny i silny porost **brody**, już po krótkiem używaniu nadaje zarówno włosom **na głowie**, jak i **brodzie** naturalny **połysk** i **bujność** i zabezpiecza je przed **przedwczesną siwizną** do późnej starości. Żaden inny środek nie posiada tak wiele części pożywnych dla włosów — jak **pomada Csillag** — która toż słusznie zjednała sobie **światowe uznanie** — gdyż po użyciu już pierwszego słoika osiągają **Panie i Panowie** najlepszy skutek — włosy po kilku dniach przestają **wypadać** i pokazują się **nowe**. 532

Cena jednego słoika 2 K, 4 K, 6 K, 10 K. Przesyłkę uskuteczniamy na cały świat za nadesłaniem należytości lub za **pobraniem pocztowem** wprost z mej fabryki — dokąd należy nadsyłać zlecenia

Anna Csillag, Wien, I. Kohlmarkt 11.

Skład lamp i nafty
J. ERKER, ul. Szewska l. 3.

poleca lampy wiszące, stojące i kinkietowe świeżo nadeszłe. Naftę niezapalną, żarową, salonową i cesarską, na żądanie

z dostawą do domu.

Oliwę i spirytus denaturowany do palenia. Lampki przed obrazy w największym wyborze. Na cmentarz lampki we foremkach i szklankach kolorowych własnego wyrobu. Wszelkie przybory do prania. Mydła toaletowe i perfumerye. Dziękując za dotychczasowe zaufanie, polecam się nadal łaskawym względom P. T. Publiczności. Z poważaniem J. ERKER.

W Hotelu Royal

przy ul. Gertrudy 1243

rozpoczyna 1-go października jak w roku zeszłym wróciwszy z Zakopanego, swe **koncerta** ta sama

świetna orkiestra.

Koncert co wieczór od godziny ósmej.

Wstęp od osoby 10 hal. ze względu na podatek gminny.

Zgubiono

w poniedziałek wieczór świadectwa szkoły technicznej i sześcioklasowej miejskiej na imię Stanisława Werpachowskiego z tekstem rosyjskim i polskim. Łaskawy znalazca zechce je złożyć w policyi. 1305

Drobne Ogłoszenia

po 4 halerze od wyrazu
minimum 50 halerzy

Poszukiwane.

Zdolni, rzetelni

AGENCI

asekuracyjni 1207 (dla ubezpieczeń życiowych, ludowych i t. d. i t. d.) pod bardzo korzystnymi warunkami **poszukiwani.** Zgłoszenia przyjmuje Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków, Wiślna 2.

Agentów

zdolnych katolików, do zbierania zamówień na nowe artykuły za dobrą prowizyą i pensya poszukuje K. Christan Podgórze Lwowska 20. 1294

Zdolnych starszych monterów dla centralnego ogrzewania gazu i wody, jakoteż elektromonterów dla światła i maszyn elektrycznych poszukuję do Lwowa. Oferty z wymaganiami wymienieniem dotychczasowego zajęcia — „Lwów, skrytka pocztowa nr. 42". Dyskrecya zapewniona. 1304

Rutynowanego AGENTA z działu korzenno-delikatesowego poszukuje agencya w Krakowie. Fotografia wymagana. Zgłoszenia pod „Agent Handlowy 23" poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 1308

Młoda przystojna, posażna panna pragnie zawrzeć znajomość w celach matrymonialnych. Rzecz traktuje się seryo. Zgłoszenia pod „Marzenie" Krynica poste-restante. 1309

Do sprzedania.

Sprzedam tanio Dynamo-maszynę wraz z opornicą i szaltownicą w dobrym stanie do oświetlenia elektrycznego A. Głownia, Krzeszowice. 1301

Do oddania

lokal urządzony z kuchnią przy handlu kolonialnym w pryncypalnej ulicy w Krakowie, czynsz według umowy, bliższy adres poda biuro ogłoszeń Pana Hupczyca Wiślna 2. 1310

Niezrównany 1028

jest wybór tanich i dobrych przedmiotów do użytku i różnorodnych podarków w moim głównym katalogu z 3000 rycin, który każdemu na żądanie darmo i opłatnie się wysyła

C. i k. nadworny dostawca **JAN KONRAD** w Brüx Nr. 2846 (Czechy).



Nowość! Zegar z obrazkiem na klocku z korą.

Nr 4589, w pięknych barwach wykończony, tarcza barwy orzechowej, wskazówki i liczby z imitowanej kości z pewnym dobrym mechanizmem, około 40 cm. wysoki, kompletny z złoconym ciężarkiem w formie szyszki i trzechletnią pisemną gwarancyą K 3. Nr. 1151. Obrazek na klocku z korą, do powieszenia bez zegaru K. — 75. Z odpowiednim pendantem za parę K. 1.36. Większy wybór w moim katalogu głównym. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona albo zwrot pieniędzy. Wysyłki za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy uskutecznia c. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD w Brüx Nr. 2809 (Czechy).

Katalog główny z przeszło 2000 rycin na żądanie darmo i opłatnie. 1042

Medal bronzowy z wystawy rękodzieln.-przemysł. w Krakowie w r. 1870.

Magazyn futer A. Jachimskiego

w Krakowie, ul. Grodzka l. 14 i 16 (założony w roku 1825)

poleca w wielkim wyborze gotowe futra męskie i damskie najświeższych fasonów, garnitury, czapki, kołpaki, zarękawki do polowania i t. d. Pracownia przyjmuje zamówienia oraz wszelkie reperacye i uskutecznia takowe punktualnie po cenach umiarkowanych. — Na składzie utrzymuje materyały na wierzchy męskie i damskie z najpierwszych fabryk francuskich, angielskich i krajowych. **Przyjmuje futra pod gwarancyą do przechowania przez lato.** 1143

Medal srebrny Minist. handlu z wystawy krajowej w Krakowie w r. 1877.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy alley św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. **Wody mineralne sztuczne**, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież specyalnie lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz **Wody lecznicze normalne** z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż częściowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco. 89

KALOSZE

peterburgskie na bucikl fasonu amerykańskiego.

Pantofelki domowe.

SMAROWIDŁO nieprzemakalne na obuwie.

Podkładki gumowe pod obcasy. Podeszwy wkładkowe do bucików filcowe, asbestowe, korkowe, słomkowe i t. d. polecają 1249

Reim i Spółka, Kraków.

Marka ochronna: „Kotwica"

Liniment. Capsici comp.,

zastąpienie

Kotwicznego Pain-Expelleru

jest powszechnie uznane jako **wyśmienite, bóle uśmierzające i odciągające nacieranie w zaziębieniach itd.**; do nabycia we wszystkich prawie aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego trzeba przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „Kotwicą", wtenczas jesteśmy pewni, że otrzymaliśmy preparat oryginalny.

Apteka Dr. Richtera pod „Złotym Lwem" w PRADZE, ulica Elżbiety 5 nowy.

Korzystny interes!

Sklep galanteryjno-mięszany w śródmieściu Krakowa do sprzedania. Wiadomość w Biurze dzienników Maryana Hupczyca Wiślna l. 2

FAJKI



doskonale wykończone po najtańszych cenach fabrycznych

Nr. 8008. Dobra fajka rogowa z główką drzewianą o brązowych słojach, koniec, który się wkręca do odlewka jest blaszką okuty, co zapobiega nieznośnemu pęcznieniu tegoż; cybuszek z rogu, długa trestka, odlewek rogowy i z giętką 24 cm długą K. 1·60. Fajki w wykwintniejszem wykończeniu K. 1·80, 2·—, 2·80, 3·50 i wyżej. Wysyła za poprzedniem nadesłaniem zapłaty z doliczeniem porta albo za zaliczką c. i k. nadworny dostawca 1055

JAN KONRAD w Brüx Nr. 2825 (Czechy).

Katalog główny z przeszło 3000 wzorów każdemu na żądanie darmo i opłatnie.

Bez ryzyka! Zamiana dozwolona albo zwrot pieniędzy.

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki

Kawy palone!

najnowszym i najlepszym sposobem sa porace...

M. JAWORNICKI



Największy i najstarszy w kraju skład maszyn do szycia i haftu

Józefa Iwanickiego

w KRAKOWIE, hotel Pollera

poleca maszyny do robót wszelkiego rodzaju jako to: krawie kich, szewskich, kuśnierskich, trykotowych i t. p. Dogodne spłaty ratalne. Wielki wybór jedwabiu, nici, bawełny, igieł, oliwy i części składowych. W wzorowo urządzonej pracowni mechanicznej wykonują się wszelkie naprawy z ścisłą dokładnością.

JÓZEF IWANICKI mechanik

Kraków, Szpitalna 32, hotel Pollera. 707

SINGERA

„66"

najnowsza i najdoskonalsza Maszyna do szycia.

SINGERA

maszyny nabyć można li tylko w naszych składach

SINGER Co. Tow. akc. maszyn do szycia

KRAKÓW,

ul. Szpitalna l. 40, obok teatru. 495

Prawdziwe **Schichta Mydło** z marką „Jeleń" prasowane jest tak:



Główna fabryka firmy **Jerzy Schicht T. A.** znajduje się w **Aussig, w Czechach.**

Fabryki filialne istnieją w Wiedniu, w Mor. Ostrawie i w Ringelsheim w Czechach.

Jest to wyłącznie austryackie przedsiębiorstwo, pracujące wyłącznie austryackim kapitałem i właścicielami są austryacy.

Ważne dla każdego!

Posiadam na składzie wielki wybór lasek, fajek, cybuchów, cygarniczek bursztynowych własnego wyrobu jakoteż uskuteczniam wszelkie naprawy koło tychże. Utrzymuje na składzie okulary, cwikiery, lornetki teatralne oraz kule bilardowe o 15% taniej od wiedeńskich

K. VOIGT dawniej H. SOCZEK

tokarz i optyk 1198

Kraków, Mikołajska 20.

Najlepsza herbata, Najtańsza herbata. Najsmaczniejsza herbata, jest z marką

„D Z W O N".

¼ f. okruchów z herbat 70 hal.
¼ f. liściowej herbaty 1·— K.
¼ f. Cejlońskiej herb. 1·20 K.

1204 u firmy:

Ag. LISOWSKI „FORTUNA" Kraków, Sukiennice 23.

ZMIANA LOKALU.

ZAKŁAD POGRZEBOWY „CONCORDIA" JANA WOLNEGO

plac Szczepański 2 (dom własny).

TELEFON Nr. 331.

OBRAZY RELIGIJNE

i rodzajowe, artystyczne reprodukcye sławnych malarzy w gustownych ramach lub bez. Ramki do fotografii drewniane, metalowe i skórkowe w najnowszych fasonach poleca na obecny sezon urządzeń mieszkań i wypraw ślubnych po cenach zniżonych

OPRAWIA dostarczone obrazy w ramy i passepartout

Kazimierz ZAJĄCZKOWSKI

Kraków, plac Maryacki l. 8.

1261 **NAJWIĘKSZY HANDEL ARTYKUŁÓW RELIGIJNYCH.**

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk. W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka.